

Choszczno - Odrodzona Dziesiątka

08.09.2015.

CHOSZCZNO. Po siedmiu latach przerwy wróciła na nasze ulice Choszczeńska Dziesiątka. PAWEŁ CZAPIEWSKI i cała grupa zapaleńców zgromadzonych wokół „Choszczno Biega” i Stowarzyszenia Honorowych Dawców Krwi „Niagara” stworzyli imprezę, którą ukończyło 319 biegaczy, w tym aż 57. z Choszczna. Z numerem „1” pobięł pomysłodawca i organizator pierwszych sześciu edycji „Choszczeńskiej Dziesiątki” ZDZISŁAW PEREPICZKO. Na listę zwycięzców wpisali się: MICHAŁ HULEWICZ (Gorzów Wielkopolski) i MALWINA DYMEK (Chełst).

Historia tego biegu sięga do roku 1992. Właśnie wtedy ZDZISŁAW PEREPICZKO skrzyknął wokół siebie kilkunastu społeczników w mundurach i zorganizował pierwszą dziesiątkę. Ten fakt mało już kto pamięta, ale wówczas byliśmy w stawce 350 polskich miast, które miały swoje biegi uliczne (dzisiaj są ich tysiące – red.). Niewątpliwą ciekawostką było też to, że debiut odbył się pod patronatem Polskiej Partii Przyjaciół Piwa, której przewodniczył znany satyryk JANUSZ REWIŃSKI. W pierwszym biegu triumfowała para Z. Perepiczko (33’15”) – BEATA BALCERZAK (Słubice – 38’06”). Rok później na tej imprezie pojawiły się już pierwsze gwiazdy. Wówczas wygrał ZBIGNIEW MURAWSKI (Szczecin) i był pierwszym zawodnikiem, który ukończył ten bieg w czasie poniżej 30 minut (29’59”). Kolejny rekordy padły w trzeciej edycji. Właśnie wtedy wygrał JAROSŁAW CICHOCKI (Szczecinek – 29’31”), także drugi ANDRZEJ NOWAK i trzeci ZENON SZCZĘŚNIAK nie przekroczyli 30 minut (to był najszybszy bieg w historii).

Z. Perepiczko promując wówczas Choszczeńską Dziesiątkę zalicza m.in. ultrabieg z Gorzowa do Monte Cassino (2126 km), jest też czas, że w tych działaniach wspiera go nieżyjący już mistrz olimpijski WŁADYSŁAW KOMAR. W 1995 roku za sprawą Holendra LIEUWE DIRKSMY impreza zyskuje miano „międzynarodowej”, a rok później włączona zostaje w obchody Dni Choszczna. Właśnie wtedy twarzą tego wydarzenia był m.in. srebrny medalista mistrzostw świata na 3 tys. metrów z przeszkodami BOGUSŁAW MAMIŃSKI. W 1998 roku Z. Perepiczko wyjechał z Choszczna i kolejne edycje organizowało już Centrum Rekreacyjno-Sportowe, wspierane przez szeroką grupę społeczników. W tym czasie systematycznie przybywała liczba startujących dzieci (było kilkanaście kategorii wiekowych, a w niektórych ponad 250 startujących – red.), natomiast zdecydowanie spadał prestiż biegu. Głównie dlatego, że w kraju przybywało imprez sponsorowanych przez duże firmy. Bez odpowiednich nakładów (głównie nagród finansowych dla biegaczy), trudno było się wkomponować w jakiś konkretny termin. Wypalili się też wolontariusze, którzy nie mieli już ochoty tworzenia biegów, w których startowało niewielu choszcznian. Podsumowując historyczne już wspomnienia warto podkreślić, że na początku organizatorzy bardzo poważnie myśleli o tym, aby trasa otrzymała atest PZLA. Jak zwykle na przeszkodzie stanęły pieniądze, a właściwie ich brak. W formie ciekawostki podaję nazwiska tych zawodników i zawodniczek, którzy przybiegali na metę w czasie poniżej 30 i 37 minut. Są wśród nich medaliści mistrzostw Polski, Europy, świata a także zwycięzcy wielu renomowanych, oczywiście w tamtym czasie, maratonów.

Jarosław Cichocki (Szczecinek – 29’31”) (1994), Sławomir Kapiński (Poznań – 29’34”) (1997), Andrzej Nowak (Nowogard – 29’36”) (1994), Zenon Szczęśniak (Nowogard – 29’41”) (1994), Marek Drzała (Gubin – 29’48”) (2003), Rafał Wójcik (Sporting Międzyzdroje) – 29’51”) (2003),

Leszek Biegała (Bydgoszcz) - 29'58" (2003), Zbigniew Murawski (Szczecin) - 29'59" (1993)

Joanna Karpińska (Szczecin) - 35'28" (1996), Joanna Karpińska (Szczecin) - 35'28" (1997), Maria Kawiorska (Pszczew) - 35'33" (1996), Joanna Karpińska (Szczecin) - 36'16" (1995), Maria Kawiorska (Pszczew) - 36'35" (1997), Renata Antropik (Otwock) - 36'53" (2003), Lucyna Ligaj (Chełmża) - 36'54" (2003)

Trasa reaktywowanej w niedzielę Choszczeńskiej Dziesiątki przebiegała ulicami należącymi do miasta, a w głównej części promenadą wokół jeziora Klukom. Niewątpliwą twarzą i motorem tego wydarzenia był PAWEŁ CZAPIEWSKI. Nie podlega dyskusji fakt, że to popularność jego nazwiska sprawiła, iż na starcie stanęło ponad 300 biegaczy. Głównie z Pomorza Zachodniego i Ziemi Lubuskiej, ale byli też tacy, którzy zawitali tu z Krakowa, Bydgoszczy, Poznania, Gdańska, Słupska, Krzyża, i co najważniejsze, ponad 60. z Choszczna. Nieco w tłumie ukrył się złoty medalista olimpijski z Pekinu MAREK KOLBOWICZ, przyjechał też były rywal Pawła, czyli MARCIN FUDALEJ. Zawodnicy owacjami przywitali też Z. Perepiczkę, który wystartował z numerem 1. Pełne wyniki tej rywalizacji znajdziemy tutaj , ale warto podkreślić, że w kategorii open na podium stanęli: 1. MAREK HULEWICZ (Gorzów - 33'58"); 2. RAFAŁ MISJAN (Strzelce Kraj. - 33'58"); 3. KRZYSZTOF SAWICKI (Szczecin - 34'19") - 1. MALWINA DYMEK (Chełst - 40'25"); 2. DANUTA KŁACZYŃSKA (Szczecin - 42'10"); 3. IWONA PAPIERSKA (Szczecin - 42'59"). W sumie organizatorzy nagrodzili zawodników w kilkunastu kategoriach wiekowych. Najstarszym uczestnikiem był 69-letni RYSZARD WIECZORKIEWICZ ze Stargardu Szczecińskiego, a najstarszą zawodniczką 56-letnia TERESA GRACZYK ze Szczecina. Wśród mundurowych wygrał RAFAŁ WILK z Gryfina, a z naszej gminy najlepszymi okazali się MATEUSZ LEŚNIAK i NIKOLINA SZURGOCIŃSKA. Zarówno biegacze jak i organizatorzy tuż po dekoracji podkreślali, że Choszczeńska Dziesiątka ma swój klimat. - Moim zdaniem powinniście robić wszystko, by większość trasy przebiegała po promenadzie - powiedziała IWONA MARCINIAK. W tym roku dopingowała swojego chłopaka, a za rok zamierzają biec tu już razem. P. Czapiewski tuż po biegu musiał wyjechać, ale nie omieszkamy poprosić go o skomentowanie całej imprezy. Zapytamy też o jej przyszłość.

Tadeusz Krawiec

{gallery}choszczenska10_2015{/gallery}